

Sygn. akt I ACa 1797/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 września 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący : SSA Jolanta Grzegorzczak

Sędziowie : SA Anna Miastkowska (spr .)

SA Alicja Myszkowska

Protokolant: stażysta Iga Kowalska

po rozpoznaniu w dniu 6 września 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **M. W. (1)**

przeciwko **S. K.**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 2 października 2015 r. sygn. akt I C 2417/14

1. oddala apelację;

2. zasądza od S. K. na rzecz M. W. (1) kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I A Ca 1797/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 2 października 2015 r. Sąd Okręgowy w Płocku, w sprawie z powództwa M. W. (1) przeciwko S. K. o ochronę dóbr osobistych, zobowiązał pozwanego do złożenia na najbliższym posiedzeniu Rady Gminy P. następującym po dacie uprawomocnienia się niniejszego wyroku, ustnego oświadczenia następującej treści: „Przepraszam M. W. (1) za to, że naruszyłem jego dobre imię oraz godność osobistą w ten sposób, że na sesji Rady Gminy P., w dniu 28 marca 2013 r. porównałem go do zwierzaka. Powyższe oświadczenie składałem w związku z zobowiązaniem wynikającym z wydanego wobec mnie wyroku w sprawie o ochronę dóbr osobistych”. Powództwo w pozostałej części zostało oddalone.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń, które Sąd Apelacyjny w całości podzielił i przyjął za własne, a z których w szczególności wynikało, że pozwany pełni funkcję Przewodniczącego Rady Gminy P.. Powód oraz członkowie jego najbliższej rodziny od kilku lat uczestniczą w sesjach Rady Gminy oraz składają do organów gminy pisemne wnioski o udzielenie informacji na temat funkcjonowania gminy i jej finansów. Córka powoda prowadzi stronę internetową na której zamieszcza nagrania z przebiegu sesji Rady. Powód wraz z żoną od dłuższego czasu

domagali się prawa do zabierania głosu na posiedzeniach Rady Gminy i przedstawiania swoich postulatów, spotykając się z odmową ze strony członków Rady oraz ze strony pozwanego, jako jej przewodniczącego.

Do konfliktu na tym tle doszło w czasie posiedzenia Rady Gminy w dniu 22 lutego 2012 roku poświęconego likwidacji szkoły w S.. Posiedzenie miało burzliwy przebieg, gdyż kwestia likwidacji szkoły wywołała silne emocje u mieszkańców gminy. Po tych wydarzeniach członkowie Rady Gminy, w tym S. K., oskarżyli żonę powoda M. W. (2) o czyn z art. 212 § 1 k.k. Wyrokiem z dnia 22 marca 2013 r. Sąd Rejonowy w Sochaczewie uznał, że M. W. (2) swoim zachowaniem wyczerpała występki z art. 212 § 1 k.k. w ten sposób, że publicznie wypowiedziała pod adresem oskarżycieli prywatnych słowa „złodziej, oszuści”. Postępowanie karne zostało warunkowo umorzone.

Na dzień 28 marca 2013 roku zaplanowana została sesja Rady Gminy między innymi w sprawie funduszu sołeckiego. Powód w osobistej rozmowie z pozwany został poinformowany, że dla uzyskania prawa głosu na tym posiedzeniu winien złożyć w tej sprawie pisemny wniosek, który przedstawiony zostanie w trakcie obrad. W dniu 27 marca 2013 roku M. W. (1) i M. W. (2) złożyli pisemny wniosek skierowany do Przewodniczącego Rady Gminy, w którym powołując się na art. 241 k.p.a. wystąpili o możliwość zabrania głosu na sesji w dniu 28 marca 2013 roku, w czasie rozpatrywania wolnych wniosków, przed podjęciem przez Radę uchwały odnośnie funduszu sołeckiego.

Podczas obrad w dniu 28 marca 2013 roku wniosek ten nie został przedstawiony radzie przez przewodniczącego podczas uchwalania porządku obrad. Podczas podejmowania uchwał, w tym uchwały w przedmiocie funduszu sołeckiego, powód nie zabierał głosu i w żaden sposób nie zakłócał przebiegu posiedzenia. Dopiero w trakcie rozpatrywania ostatniego punktu porządku obrad dotyczącego wolnych wniosków, podniesieniem ręki zasygnalizował chęć zabrania głosu. Wówczas S. K. poinformował zebranych o złożeniu przez powoda wniosku o umożliwienie zabrania głosu stwierdzając, że w tej sprawie zostanie udzielona odpowiedź na piśmie. Powód zabrał wówczas głos mówiąc: „Panie przewodniczący, chciałbym wyjaśnić sprawę, ja złożyłem pismo, wniosek do pana, żeby zabrać głos na tej sesji”. Pozwany już od pierwszych słów powoda począł go uciszać, a następnie stwierdził, jakkolwiek powód mówił spokojnym tonem, że nie udzielił mu głosu, żeby zabierał głos i krzyczał. Powód w trakcie kolejnej wypowiedzi podkreślił, iż jest mieszkańcem gminy i przewodniczącym (...), ludzie będący członkami pytają go o to i dlatego złożył wniosek. Kiedy powód w dalszym ciągu domagał się udzielenia głosu pozwany stwierdził: „do tej pory ilekroć ja panu tłumaczę to pan tego nie zrozumie. No do tej pory to już by zwierzak rozumiał, a pan nie może tego zrozumieć.” Wypowiedź tę pozwany powtórzył mówiąc „nie jest pan zwierzakiem, tylko mówię, zwierzak by już rozumiał, a pan nie może zrozumieć”.

W gazecie (...) z dnia 4 kwietnia 2013 roku pojawił się artykuł zatytułowany: „Z. by rozumiał... - grzmiał przewodniczący rady” autorstwa D. G.. Opisana została w nim powyższa sytuacja, zacytowane były także słowa pozwanego skierowane do powoda. W artykule przedstawiono imiona i nazwiska stron.

W dniu 19 kwietnia 2013 roku M. i M. W. (3) złożyli w Urzędzie Gminy „List otwarty do Przewodniczącego Rady Gminy w P.". W jego treści określili postawę pozwanego wobec nich prezentowaną na sesjach rady Gminy jako negatywną i obraźliwą oraz naruszającą art. 32 Konstytucji RP.

Wyrokiem z dnia 2 sierpnia 2013 roku Sąd Okręgowy w Płocku zmienił wyrok Sądu Rejonowego w Sochaczewie z dnia 22 marca 2013 roku w ten sposób, że uniewinnił M. W. (2) od popełnienia zarzucanego jej czynu, oceniając słowa wypowiedziane przez oskarżoną jako reakcję na sposób postępowania przedstawicieli władz samorządowych w kwestii likwidacji szkoły.

W swoich rozważaniach Sąd I instancji podkreślił, iż powód upatrywał naruszenia dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i godności osobistej w dwukrotnym użyciu w stosunku do niego słów: „do tej pory ilekroć ja panu tłumaczę to pan tego nie zrozumie. No do tej pory to już by zwierzak rozumiał, a pan nie może tego zrozumieć.” Fakt, iż pozwany wypowiedział wskazane słowa podczas posiedzenia Rady Gminy, w obecności zgromadzonych radnych i innych osób uczestniczących w obradach był bezsporny. Jak wynikało z zeznań świadka M. W. (2), wypowiedź pozwanego została

odebrana jako stwierdzenie, że powód ma mniej rozumu niż zwierzę, skoro nie jest w stanie - zdaniem pozwanego - zrozumieć tego, co zwierzę już by zrozumiało.

Sąd zgodził się z poglądem powoda, iż przedmiotową wypowiedzią pozwany porównał go do zwierzęcia. Pozwany mówiąc, iż „zwierzak” rozumiałby jego stanowisko w kwestii zabierania głosu na posiedzeniach rady, podczas gdy powód nadal go nie rozumie, dał do zrozumienia, iż w jego ocenie potencjał intelektualny powoda jest niższy, niż zwierzęcia. Bez znaczenia w tym kontekście pozostawał fakt, iż pozwany nie sprecyzował gatunku zwierzęcia, które miał na myśli. Każde zwierzę posiada nieporównywalnie niższą inteligencję, niż człowiek. Użyte przez pozwanego zmiękczenie „zwierzak” nie pozwalało na skojarzenie z żadnym zwierzęciem symbolizującym w odczuciu społecznym mądrość, szlachetność czy inne pozytywne cechy.

Powyższe okoliczności dawały podstawę go przyjęcia, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci dobrego imienia i godności osobistej. Publiczna wypowiedź oceniająca potencjał intelektualny rozmówcy jako niższy, niż ten którym dysponuje zwierzę, mogła być uznana, w przeciętnej ocenie społecznej, za obraźliwą.

Pozwany nie zdołał wykazać braku bezprawności swojego działania. Powód nie zakłócał obrad i nie zabierał głosu do czasu rozpatrywania wolnych wniosków. Nie pozwalało to na uznanie jako zasadnych argumentów pozwanego, wskazujących na przyczynienie się powoda do zaistniałej sytuacji. Działanie pozwanego wykroczało poza cel postępowania i naruszało godność osobistą powoda. Zasadnym było stawianie pozwanemu, jako osobie pełniącej funkcję publiczną i przewodniczącemu organu powołanego do działania na rzecz miejscowej społeczności, której powód jest członkiem, wymagań postępowania w sposób zgodny z normami społecznymi i używania w czasie pełnienia obowiązków jedynie merytorycznych argumentów. Sąd nie zgodził się również z pozwanym, iż wypowiedziane słowa stanowiły jego poglądy, których swobodę wypowiedzi zapewnia art. 54 Konstytucji RP, podkreślając, że wolność wyrażania poglądów nie może być absolutyzowana, zwłaszcza gdy prowadziłyby do naruszania innych wartości chronionych konstytucyjnie oraz praw i wolności jednostki, takich jak dobra osobiste.

Nie znajdowały nadto uzasadnienia wyjaśnienia pozwanego, że wystąpienie powoda na posiedzeniu Rady Gminy miało charakter działania w ramach funkcji publicznej. Powód chciał zabrać głos jako mieszkaniec gminy bez powoływania się na jakąkolwiek funkcję partyjną. Wprawdzie w dalszej części wypowiedzi powód stwierdził, że jest przewodniczącym Platformy, ale okoliczności sprawy nie wskazywały na to by przybył na posiedzenie Rady celem reprezentowania interesów danej partii politycznej. Zdaniem Sądu, z pełnieniem funkcji publicznej, w kontekście zakresu ochrony prawnej dóbr osobistych, nie należało również utożsamiać aktywności powoda na forum społecznym i podejmowanych przez niego działań krytycznych wobec władz gminnych.

Ostatecznie Sąd Okręgowy przyjął, że powodowi przysługiwała ochrona na mocy przepisów art. 23 k. c. i 24 k. c. a za wystarczające do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych uznał oświadczenie określone wyrokiem. Dalej idące żądania pozwu Sąd ocenił jako nieuzasadnione i podlegające oddaleniu.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając wyrok w części uwzględniającej powództwo i zobowiązującej do złożenia na posiedzeniu Rady Gminy P. oświadczenia sprecyzowanego w wyroku i zarzucając naruszenie:

1. prawa materialnego, tj.

a) art. 23 i 24 k.c. poprzez ich wadliwe zastosowanie i przyjęcie, że zostały naruszone dobra osobiste w postaci dobrego imienia powoda, wskutek wypowiedzi pozwanego w dniu 27 marca 2013 r.

b) art. 6 k.c. poprzez jego wadliwe zastosowanie i przyjęcie, że pozwany nie udowodnił w toku procesu, że jego wypowiedź nie nosiła cechy bezprawności.

1. prawa procesowego, mającego wpływ na treść wyroku, tj. art. 227 k.p.c. oraz art. 3 k.p.c. polegające na pominięciu przy wydawaniu orzeczenia twierdzeń pozwanego co do faktów i okoliczności związanych z publiczną działalnością powoda.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie była uzasadniona, jakkolwiek należało podzielić zawarte w niej wywody dotyczące wykładni przepisów art. 23 i 24 k. c. W apelacji słusznie bowiem podkreślono, iż do powstania roszczeń określonych w art. 24 k.c. nie jest wystarczająca sama bezprawność działania sprawcy, niezbędny jest także skutek tego działania w postaci naruszenia jednego z dóbr osobistych, o których mowa w art. 23 k. c.

Skarżący trafnie nadto zaznaczył, powołując się na stanowisko orzecznictwa i doktryny, że dla oceny czy doszło do naruszenia dóbr osobistych człowieka, decydujące znaczenie mają nie subiektywne odczucia osoby żądającej ochrony, ale kryteria obiektywne. Kryterium jest tzw. „opinia publiczna”, która wyraża poglądy powszechnie przyjęte i akceptowane przez społeczeństwo w danym miejscu i czasie. Ocena, że określona wypowiedź, według powyższych kryteriów, nie narusza dóbr osobistych jednostki, wymaga uzasadnienia obejmującego wszystkie istotne elementy stanu faktycznego. Na tej podstawie Sąd może zdecydować, czy dane zachowanie w odczuciu opinii publicznej stanowi naruszenie dobrego imienia.

Naruszenie dobrego imienia może polegać, jak zaznaczył skarżący, na pomawianiu innej osoby o takie postępowanie lub właściwości (cechy charakteru, umysłu, sposobu myślenia), które mogą ją poniżyć w opinii publicznej albo narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub działalności. Naruszenie godności osobistej polega natomiast na zachowaniu stanowiącym wyraz pogardy czy ułżeniu.

Na powyższe zasady zwrócił też uwagę Sąd Okręgowy, dodatkowo stwierdzając, że przy ocenie czy dana wypowiedź doprowadziła do naruszenia dóbr osobistych należy badać nie tylko jej literalną treść, ale również kontekst sytuacyjny, w tym miejsce, formę, czas i cel wypowiedzi.

W świetle powyższych uwag, po ponownym przeanalizowaniu okoliczności w jakich doszło do przedmiotowej wypowiedzi oraz jej treści Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu I instancji, iż w niniejszej sprawie doszło do naruszenia wskazanych w uzasadnieniu orzeczenia, dóbr osobistych powoda.

Za przyjęciem tego stanowiska, co słusznie podkreślił Sąd Okręgowy, przemawiało dokonane przez pozwanego porównanie ze „zwierzakiem” w kontekście który nie pozostawiał wątpliwości, że porównanie to deprecjonowało powoda w opinii publicznej. Dawało bowiem do zrozumienia, że poziom intelektualny powoda jest niższy niż zwierzęcia.

W ocenie Sądów obu instancji, wypowiedź powyższa była obraźliwa i miała na celu, w odczuciu obiektywnym, dotknięcie powoda i poniżenie go w oczach uczestników posiedzenia.

Dla tej oceny bez znaczenia pozostawał fakt, że pozwany nie określił zwierzęcia, które miał na myśli. Sąd I instancji słusznie podkreślił, że każde zwierzę ma nieporównywalnie niższą inteligencję, niż człowiek, ponadto o negatywnym znaczeniu wypowiedzi świadczył sposób użycia słowa „zwierzak”. Wprawdzie niektóre gatunki zwierząt kojarzone są z pozytywnymi cechami i niekiedy ich nazwy są używane do podkreślenia tych cech u człowieka, ale tego rodzaju sytuacja w niniejszej sprawie nie miała miejsca. Zaprezentowana w apelacji interpretacja wymagałaby bowiem użycia zupełnie innego porównania, od początku o charakterze pozytywnym dla odbiorcy, z odpowiednią intencją wypowiadającego tego rodzaju poglądu.

Stąd wywody apelacji, iż pozwany nie miał na celu obrażenia powoda, nie mogły odnieść skutku.

Za pozbawiony waloru słuszności Sąd II instancji uznał również argument apelacji, iż w rozpatrywanym przypadku uwzględnieniu powinien podlegać status powoda jako działacza politycznego, wobec którego kryteria naruszenia dóbr osobistych są szersze, niż podobne kryteria mające zastosowanie do zwykłych obywateli.

Sąd Apelacyjny zgodził się bowiem z poglądem, iż wystąpienie powoda na posiedzeniu Rady Gminy w dniu 28 marca 2013 roku nie miało charakteru publicznego, związanego z działalnością danej partii politycznej. Pogląd ten znajdował oparcie w sposobie postępowania powoda zarówno przed posiedzeniem Rady jak i trakcie obrad, w czasie których powód domagał się umożliwienia zabrania głosu w sprawie dotyczącej miejscowej społeczności, nie mającej związku ze sprawowaną przez niego funkcją partyjną. przebieg rozmowy między stronami nie miał też żadnego odniesienia do działalności politycznej którejkolwiek z nich.

Faktu, że powód swoim postępowaniem stwarzał utrudnienia dla członków Rady Gminy nie można było utożsamiać z pełnieniem funkcji publicznej, w kontekście zakresu ochrony prawnej dóbr osobistych.

Zdaniem Sądów obu instancji, pozwany nie wykazał również, że jego postępowanie nie nosiło cech bezprawności. Należało bowiem zauważyć, co trafnie uczynił Sąd Okręgowy, iż zachowanie powoda w trakcie posiedzenia Rady Gminy nie usprawiedliwiało reakcji pozwanego w takim wymiarze w jakim miało to miejsce w rozpatrywanym przypadku. Powód nie zakłócał porządku obrad, a jego wystąpienie miało spokojny charakter. Rzeczą pozwanego, piastującego funkcję publiczną, było podjęcie działań stosownych do sytuacji i użycie wobec powoda słów nie obrażających rozmówcy.

Ostatecznie, Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego i procesowego. Dlatego apelacja podlegała oddaleniu na mocy art. 385 k. p. c. O kosztach postępowania odwoławczego rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 k. p. c. w zw. z art. 108 § 1 k. p. c. i art. 390 § 1 k. p. c.